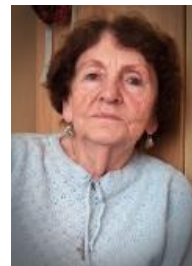


## REGINA KUCHARSKA

ur. 1926; Kowel



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, Żydzi, dzielnica żydowska, zapachy

### Zapachy w dzielnicy żydowskiej

Tam były straszne zapachy, smród okropny, mówię, smród okropny, brud, bo tam nie było kanalizacji, więc wszystkie odchody, to wszystko się wylewało na ulicę, pan se wyobraża? Takie dosłownie były wersje śmieszne, czy prawdziwe nie wiem, bo nie byłam przy tym, ale jak Żyd jakiś przechodził, parterowe te przecież kamieniczki były takie najwyżej do jednego piętra lepianki takie gliniane po prostu. Takimi prętami drewnianymi znaczy obudowany był ten dom, to tam jedna na drugim ta chałupa stała, jakąś tam gliną czy czymś oblepione, tak jak ja mówiłam – gliną lepione. Jaki mógł być tam zapach? Jeżeli kanalizacji nie było i odchody różne, wszystko się wylewało na ulicę, no. To przecież smród straszny. I taki Żyd jak przechodził koło takiego domu, nisko parterowy dom czy piętrowy ale parter, przecież musiał być, to krzyczał głośno że on idzie, żeby ktoś nie otworzył okna i nie chlupnął na niego, nie wylał przecież. Jaki tam mógł być zapach? Jaki tam mógł być zapach jak to było gęsto ich tam, gęsto, na tym kawałku placu to było ich gęsto do Lubartowskiej i do zamku. Jaka to przestrzeń była niewielka. A te smrody przelatowały aż na środek miasta.

Jak mówię, ja tam rzadko chodziłam, tam uczęszczaliśmy wtedy kiedy mieliśmy potrzebę tośmy szli, ale żeby tam iść na towarzystwo, słuchać coś, patrzeć to nie. Tylko taki smród, brud po prostu.

Data i miejsce nagrania	2005-10-15, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Jarosław Grzyb
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"